Nr. 80 Kraków, sobota 9 kwietnia 1910. Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. amer.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział Inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 754).

Ogłoszenia (Inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Przyrzeczenia polityczne a długi karciane.

Gdy w jesieni z. r. Unia słowiańska przypuściła pierwszy poważny atak na gabinet bar. Bienertha, żądając jego rekonstrukcyi na podstawie równorzędnej ilości słowiańskich i niemieckich ministrów, wówczas prezydyum Koła polskiego w osobach pp. Głąbińskiego i Stapińskiego poczyniło Unii obowiązujące przyrzeczenia, że żądanie takiej rekonstrukcyi poprze. W międzyczasie bar. Bienerth przeprowadził pozorną rekonstrukcyę swego gabinetu, usuwając z niego niemieckiego ministra-rodaka Schreinera, zaś gruntowną rekonstrukcyę przewleka pod pozorem, że pierwej należy przywrócić zdolność do pracy sejmu czeskiego.

Na takie przewlekanie Unia słowiańska naturalnie zgodzić się nie chce i czyni zabiegi o obalenie bar. Bienertha. Jedną z prób w tym kierunku będzie głosowanie na pierwszem posiedzeniu Izby posłów 14 bm. nad tem, czy pożyczka 182 milionów ma pozostać na pierwszym punkcie porządku dziennego, na którym samowolnie, wbrew uchwale Izby, postawił ją prezydent Pattai. Należy więc oczekiwać walnej batalii między większością rządową a opozycyą, a naturalnem jest, że w takiej rozstrzygającej chwili opozycya szuka sprzymierzeńców, względnie przypomina dane jej przyrzeczenia. Stąd też przyszło do upomnienia Koła polskiego, że przyszedł termin dotrzymania danego Unii zobowiązania.

Na zgromadzeniu wyborczem w Prelauer jeden z przywódców Unii poseł Udržal wskazał na ten fakt, robiąc Kołu zarzut, że dotąd zwlekało z dopełnieniem zobowiązania, z czego musi się wyciągnąć wniosek, że Koło powróciło do dawnych serdecznych stosunków z popierającymi rząd bez warunków i bez zastrzeżeń Niemcami.

Poseł Udržal nie zawahał się nawet przed napiętnowaniem takiej dwulicowej polityki, nazywając ją „polską niesłownością“.

Wobec tego ciężkiego zarzutu prezes Głąbiński nie mógł milczeć i w „Polnische Korresp.“, której swego czasu odmówił charakteru organu Koła polskiego, zamieszcza swą obronę. P. Głąbiński poucza Udržala, że „przyrzeczeń nawet przypominać nie wolno“, że „poważny klub parlamentarny nie może pozwolić, by jego postępowanie krytykowano“, a wkońcu pisze cynicznie:

„Dotrzymywania przyrzeczeń takich ciał parlamentarnych nie należy tedy traktować z tego stanowiska, jak np. płacenie lekkomyślnych długów karcianych“.

Oto kwintesencya „polityki“ kołowej! Ostatecznie wolno Kołu robić politykę, jaką potrafi, mimo że każdą jego politykę płaci kraj, ale z jednej strony przybierać pozę „reprezentanta całego kraju i narodu“, a z drugiej strony uchylać się od konsekwencyi własnej roboty przez wymówki wzięte z praktyk szulerskich — to ma być „tradycyą“, to ma nazywać się „polityką zasad“, jaką rzekomo Koło się kieruje?

Nietylko jednak chwilowo polityka ta przynosi szkody, ale także na daleką metę jest złą i w skutkach swych nieobliczalną. Gabinet Bienertha, jak wszystkie gabinety wogóle, nie będzie wiecznym i pierwej czy później spotka go los jego poprzedników; czyż wtedy Koło będzie mogło liczyć na wciągnięcie go do nowej konstelacyi parlamentarnej, jeżeli bez ceremonii oświadcza, że przyrzeczenia swe traktuje jako mniej obowiązujące, niż dług karciany? Już dziś — vide słowa Udržala — mają ładne o Kole wyobrażenie, a spotęguje się ono jeszcze, gdy proklamowana wyżej zasada stanie się wytyczną „demokratycznego“ Koła.

Kraj jednak inaczej się na tę sprawę zapatruje; kraj gdzieindziej widzi szulernię i grę w karty.

Listy z kraju.

Tarnów, 7 kwietnia.

Przed wyborami do Rady miejskiej.

Za pięć tygodni dopiero odbędą się w Tarnowie wybory do Rady gminnej, a już teraz wyczuć można w mieście gorączkę wyborczą, już ruch wyborczy prawie że na dobre się rozpoczął. Stronnictwa gotują się do gorącego udziału w wyborach, bo oto po raz pierwszy może w Tarnowie zmagać się będą przy wyborach do Rady gminnej nietylko osoby, ale i systemy.

Stary skorumpowany system kahalny, przywykły z kahału dawać komendę na ratusz, staje do walki z opozycyą demokratyczną, smagającą nieubłaganie korupcyę kahalną we wszystkich jej przejawach. Kahał jako kandydatów wysyła na ratusz dra Goldhammera i Józefa Maschlera — pierwszego jako moralnego, drugiego jako formalnego swego prezesa. Opozycya kandyduje dra Schützera i dra Borgenichta.

Dr Schützer dotychczasową swą działalnością w Radzie gminnej dał dowody, że jako radny nie poprzestaje tylko na bardzo potrzebnej zresztą i to bezwzględnej krytyce, ale pozytywnymi wnioskami, traktowaniem każdej sprawy z wyższego, zasadniczego, tylko dobro ogółu na oku mającego punktu widzenia — w wielu wypadkach bardzo realne i dla miasta zbawienne zdobywał rezultaty. Dr Schützer energicznem wystąpieniem swojem nie dopuścił do zabagnienia sprawy wodociągowej, siłą swych argumentów prawie że zmuszając Radę do przyjęcia fachowego hydrotechnika, jego też głównie zasługą będzie, jeżeli już w tym roku otwarte będą wodociągi w Tarnowie.

Dr Schützer zainaugurował walkę z przedsiębiorcami gazowni, jak i samo wykupno gazowni — on uchronił miasto przed kilkudziesięciotysięczną stratą przy realizacyi tego kupna, nie dopuszczając przez prowadzenie obstrukcyi do tego, aby miasto bez powodu płaciło za gazownię kilkadziesiąt tysięcy ponad potrzebę i ponad wartość — on też przez zakupno gazowni umożliwił wystawienie elektrowni. Dr Schützer wreszcie, chcąc ukrócić samowolę rzeźników, spowodował założenie jatki miejskiej, która tylko dzięki nieumiejętnemu, niedbałemu prowadzeniu skrachowała, on też sam jeden przy każdej choćby najdrobniejszej sprawie — z natury rzeczy często bez skutku — występował nieustraszenie jako obrońca najuboższej ludności, stanowiąc niejako socyalne tej rady sumienie.

Kto pamięta, jak obojętnemi były dawniej dla miasta obrady i uchwały rady miejskiej, kto wie, jak dawniej w cichości i skrycie klika kahalna, rządząca niepodzielnie na ratuszu, załatwiała swe brudne propinacyjno-kahalne interesy — przyznać musi, że poziom obrad rady od czasu, gdy do niej wszedł dr Schützer, znacznie się podniósł, a wraz wzrosło także zainteresowanie dla spraw gminnych.

Nie poprzestając na działalności w Radzie gminnej dr Schützer założył przed kilku laty wraz z drem Borgenichtem tygodnik miejscowy „Głos tarnowski“, wskrzeszony na nowo przed kilku miesiącami. W pismie tem obydwaj z werwą i temperamentem i prawie że z literackiem zacięciem zwalczają kahał, a raczej osobniki, które korupcyą kahalną zatruć chciałyby atmosferę ratusza.

Ta bezwzględna, nieubłagana walka kahalna jest specyalnie w Tarnowie nieodzownym i pierwszym warunkiem wszelkiej roboty publicznej nietylko dlatego, że kilka jednostek, rozsiadłszy się w kahale dzięki oszukańczym wyborom i starościńskiej łasce, wyzyskuje pozycye swe dla osobistych, materyalnych celów, ale głównie dlatego, że korupcya kahalna przesącza się na ratusz, zatruwając całe życie polityczne w mieście. Wystarczy wskazać na fakt zaszły przy ostatnich wyborach do Rady państwa, kiedy to prezes kahału zadenuncyował staroście kilkuset biedaków, którzy w ostatnich dziesięciu latach otrzymali w kahale drobne zapomogi i pozbawił ich w ten sposób prawa wyborczego, aby poznać i zrozumieć, jakie niebezpieczeństwo stanowi kahał dla wszelkiego ruchu postępowego w Tarnowie.

Walka „Głosu tarnowskiego“ z kahałem jest zatem niejako koniecznem uzupełnieniem walki wyborczej gminnej, a zwycięskie jej przeprowadzenie oczyści niewątpliwie polityczne powietrze tarnowskie z trujących je miazmatów, tworząc warunki uczciwej, zasadniczej, wolnej od osobistych przymieszek walki politycznej.

Dlatego wszystkie demokratyczne, wszystkie szczerze opozycyjne żywioły koncentrują się i popierają kandydatury dra Schützera i dra Borgenichta, dlatego i my za kandydaturami temi bez zastrzeżeń się oświadczamy.

Jeżeli kahał, dla tem pewniejszego utrącenia znienawidzonych przez siebie kandydatur, wysuwa przeciw nim obok zdeklarowanych i znanych kahalników ludzi ambitnych, którzy dawniej też przezywali się demokratami, to jest to tylko manewr obliczony na wprowadzenie w błąd wyborców, na rozdzielenie głosów opozycyjnych i ułatwienie zwycięstwa kahalnikom, manewr, na lep którego nie pójdą ci wszyscy, którzy pragną uzdrowienia życia politycznego w Tarnowie i prowadzenia walki na podkładzie ideowym, zasadniczym.

Tajne posiedzenie.

Kraków, 8 kwietnia.

Wczorajsze tajne posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej nie poszło tak gładko, jak się tego spodziewał p. prezydent dr Leo. Trwało ono od godz. 5 po południu do 10¼ w nocy, a to wskutek dyskusyi, którą wywołał poseł Daszyński.

Zagaił posiedzenie prezydent dr Leo, zawiadamiając o rokowaniach w sprawie wykupna tramwaju przez gminę i wyrażając nadzieję, że tym razem porozumienie dojdzie do skutku.

Przeciw tajności.

Poseł Daszyński protestuje przeciw tajności obrad i domaga się otwarcia jawnego posiedzenia, powołując się na §§ 61 i 66 statutu gminnego. Wedle § 61 w pierwszy czwartek każdego miesiąca ma się odbyć zwyczajne, a nie nadzwyczajne posiedzenie Rady. § 66 przepisuje, że posiedzenia Rady są publiczne, a na posiedzeniu tajnem należy załatwiać tylko sprawy osobiste lub zagrażające obyczajności. Czyż te sprawy, które panowie chcecie załatwić na tem tajnem posiedzeniu, są nieobyczajne? Zwołanie tajnego posiedzenia było fałszywym krokiem ze strony p. prezydenta. Jeżeli macie coś do ukrywania, to tajne posiedzenie jest najniezgrabniejszą formą, wprost naiwnym środkiem; jeżeli zaś nie macie nic do ukrywania, w takim razie po co urządzacie tajne posiedzenie i narażacie się na podejrzenia, któ-

---

UPTON SINCLAIR.

GIEŁDZIARZE.

38)

— Poproś pan Davenanta, on panu o tem coś więcej opowie — rzekł Curtis, śmiejąc się. — Możliwe zresztą, że rzecz nie jest znów tak bardzo ciemną. Davenant jest swoją drogą stale nieufnie dla gubernatorów usposobiony. Gdy przed kilku laty pojechał do Albany, ażeby nakłonić tamtejszego gubernatora do podpisu jakiejś tam ustawy, zrobił przy tej sposobności pewne, wcale ciekawe odkrycie. Kiedy go gubernator pozostawił na chwilę samego w swym gabinecie, spostrzegł Davenant, że szuflada gubernatorskiego biurka jest otwarta. Zajrzał do jej wnętrza i zobaczył leżącą na wierzchu kopertę z pięćdziesięciu nowiuteńkimi banknotami tysiąc-dolarowymi! Nie znał naturalnie ani ich pochodzenia, ani przeznaczenia, lecz wpadł na szatański iście pomysł, ażeby użyć tej okoliczności przeciwko gubernatorowi, a na korzyść sprawy, o którą mu chodziło. Schował kopertę wraz z pieniądzmi do kieszeni, a kiedy gubernator powrócił do swego gabinetu i oświadczył mu, że z powodu różnych ogólniejszego charakteru okoliczności projektu ustawy, o który Davenantowi chodziło, podpisać nie może, a nawet zmuszony jest przeciwko niemu wystąpić, wówczas rzekł tenże z zimną krwią: „Całkiem dobrze, całkiem dobrze, panie gubernatorze; ja tylko chciałbym jedną małą uwagę panu zrobić“ — i przy tych słowach wyciągnął z kieszeni kopertę z banknotami. — „Oto tutaj jest pięćdziesiąt nowiutkich banknotów, każdy po tysiąc dolarów, które pozostaną w pańskiem posiadaniu, o ile pan projekt ustawy podpisze. W przeciwnym zaś razie oddaję banknoty dziennikom wraz z wyjaśnieniem, w jaki to je pan sposób zarobiłeś“... — Gubernator zbladł, jak ściana, no i — projekt ustawy istotnie podpisał. A Davenant nie ustąpił dopóty, aż rzecz została odesłaną do ustawodawczej Izby. I oto powód, dlaczego on jest co do czystości rąk gubernatorów nieco sceptycznie usposobiony.

— Więc to miał właśnie na myśli Price, gdy mówił, że o wpływy już się sam postara? — zapytał Allan.

— Istotnie to — objaśnił Curtis.

— Wszystko to nie trafia mi do przekonania — rzekł z niesmakiem Allan.

Curtis wzruszył zamiast odpowiedzi ramionami.

— I co pan na to poradzi? — zauważył. — Cała władza polityczna i zarząd wewnętrzny naszego państwa spoczywa w ręku intrygantów i cynicznych szwindlarzy, myślących li o własnym zysku. I jeżeli pan chcesz coś uzyskać, dostaniesz wszystko od tych ludzi, lecz za pieniądze. Poprostu jak w pierwszym lepszym handlu: płać, a dostaniesz, albo się obejdź smakiem!

— Widzisz pan — ciągnął znów Curtis w dalszym ciągu swą niewesołą opowieść — weź pan naprzykład pod uwagę naszą obecną sprawę. My chcemy zbudować niewielką linię kolejową. Chodzi tu o rzecz ważną, o przedsięwzięcie, które bezwarunkowo musi być przeprowadzone. Lecz moglibyśmy i pięćdziesiąt lat czekać na zatwierdzenie naszych planów, o ilebyśmy ich nie podparli brzęczącym argumentem... A jak pan myślisz, coby zrobił w międzyczasie trust stalowy?

— A czy pan pomyślałeś nad tem kiedykolwiek, dokąd nas tego rodzaju stosunki doprowadzą? — zapytał Montague.

— Nie wiem. Ale przypuszczam, że wreszcie przyjdzie kiedyś do tego, że pewnego dnia ujmą w swe ręce całą politykę państwa sami przemysłowcy i kupcy i skierują ją na tory li tylko przemysłowo-handlowe.

Montague odrzekł na to, cedząc zwolna każde słowo:

— Tak, to brzmi bardzo pojedynczo. Ale czy nie oznaczałoby to zarazem końca urządzeń republikańskich?

— I ja się tego obawiam — odparł Curtis. — Lecz jaka na to rada?

A gdy od Allana nie doczekał się odpowiedzi, zapytał:

— No cóż, masz pan na to jaki sposób?...

— Nie, w tej chwili nie mam na myśli żadnego — odrzekł Montague. — Lecz pomyślę jeszcze o tem i będę szukał środków. Mogę panu dziś tylko tyle powiedzieć: że zbyt wielki mam szacunek dla idei republikańskiej, którą ojczyzna nasza reprezentuje, ażebym robił tego rodzaju interesy. A jeślibym wpadł skutkiem tego w pułapkę, to wysiłkiem własnym i trudem starałbym się z niej wydostać, a nie przy pomocy — szwindlu.

Curtis obserwował go bacznie z pod oka, a ująwszy go po chwili pod ramię, rzekł:

— To wszystko jest bardzo piękne, drogi panie. Lecz przyjmij pan dobrą radę odemnie; nie mów pan nigdy w tym tonie z Davenantem.

— Dlaczegóż to? — zapytał żywo Montague.

Curtis wstał z ławki wagonu.

— Oto moja stacya — rzekł. — Pytasz pan — dlaczego? Oto, że toby go mogło w jego zamiarach zachwiać. Davenant jest niezłomnym demokratą, musisz pan wiedzieć, i lubi na bankietach przemawiać...

(Dalszy ciąg nastąpi).

re skutkiem tego fałszywego kroku już kursują po mieście i nawet znalazły wyraz w prasie.

Dr Leo oświadcza, że na porządku dziennym jest sprawa hr. Lasockiego, a więc sprawa osobista(?), oraz łączące się z nią sprawy wojskowe, więc dlatego zwołano posiedzenie tajne. Co się tyczy obchodu grunwaldzkiego, subkomitet uchwalił program obszerny, którego koszta wyniosą 100.000 K, a także uporządkowanie placu Matejki kosztować będzie około 60.000 K; są to wydatki bardzo obciążające budżet miejski, który wskutek rozszerzenia Krakowa jest nader trudny.

Poseł Federowicz wnosi otwarcie dyskusyi nad wnioskiem posła Daszyńskiego, co też uchwalono.

W dyskusyi poseł Federowicz oświadcza, że i on chce jawnego posiedzenia, aby na niem odeprzeć kalumnie („Głosu narodu") i napiętnować kalumniatorów, ale teraz publiczności niema, a więc wniosek radcy Daszyńskiego nie osiągnąłby celu.

Poseł Bandrowski popiera stanowisko posła Federowicza; w sprawie Grunwaldu odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady, więc szczegóły trzeba wprzód załatwić na posiedzeniu tajnem.

Dr Gertler chciałby użyć takiego wybiegu, żeby prezydent ogłosił posiedzenie jawne, a zaraz potem zarządził tajne. (?!).

W głosowaniu odrzucono wniosek posła Daszyńskiego o otwarcie jawnego posiedzenia.

Obchód grunwaldzki.

Radca magistratu Groele przedstawia uchwały subkomitetu obchodowego. Główna uroczystość grunwaldzka dla całej Polski odbędzie się w dniach 15, 16 i 17 lipca. Koszta obchodu wyniosą 75.200 K, a mianowicie:

Kwatery dla włościan i Sokołów	7 000 K
Teatr ludowy i miejski (2 przedst.)	5.000 „
Wystawa zabytków z epoki Jagiell.	10 000 „
Iluminacya miasta 15 lipca	2.000 „
Broszura o Grunwaldzie	2.000 „
Wybicie medalu pamiątkowego	1.000 „
Nabożeństwa	200 „
Przyjęcie uczestników zamiejsc.	20.000 „
Subwencya na zlot Sokołów	12 000 „
Koszta produkcyj muzycznych	2 000 „
Służba i straż pożarna	2 000 „
Koszta biurowe	2.000 „
Kuchnie polowe	7.000 „
Różne wydatki	4.000 „

Celem pokrycia tych wydatków proponowane jest nałożenie na mieszkańców 5-procentowego dodatku gminnego do podatków bezpośrednich na przeciąg roku. Natomiast sekcya skarbowa proponuje ograniczyć wydatki do 60 000 K, a obmyślenie pokrycia tej sumy powierzyć komisyi budżetowej.

Nadto wybrukowanie placu Matejki, na którym stanie pomnik Jagiełły, kosztować będzie 65.000 K; wydatek ten pokryć należy z kredytu na nowe bruki.

W dyskusyi poseł Daszyński podnosi, że komitet obchodu grunwaldzkiego spotkał się z dziwną obojętnością w społeczeństwie; nikt nie dał pieniędzy; Lwów nie odpisał nawet, 30 miast galicyjskich nie dało nic, 70 powiatów galicyjskich nie dało nic. Ale są jeszcze pieniądze w kraju; gdyby się zwrócić do zakonów i klasztorów... (Żywa wesołość). Śmiech ten źle świadczy o bezbożności, która wtargnęła do tej Rady. (Ponowna wesołość). Mowca proponuje, żeby Rada miejska pokryła 50 000 K, resztę zaś ogólny komitet grunwaldzki.

Poseł dr Gross proponuje również, żeby Rada miejska pokryła 50.000 K i na ten cel zaciągnęła pożyczkę spłacalną w 10 latach. Przecież do 10 lat Grunwald się nie powtórzy. Mowca stanowczo sprzeciwia się podwyższeniu podatków.

Radca Starzewski krytykuje gasicielskie usiłowania, wymierzone przeciw obchodowi grunwaldzkiemu.

Poseł Bandrowski stawia wniosek analogiczny do wniosku posła Daszyńskiego i dra Grossa.

Radca Turski wskazuje na przymusowe położenie Krakowa ze względu na spóźniony czas.

W głosowaniu uchwalono pokryć 60 000 K i w tym celu zaciągnąć pożyczkę spłacalną w 10 latach; o pokrycie reszty wydatków uchwalono wydać odezwę do miast i powiatów.

Grunta hr. Lasockiego.

Radca budownictwa miejskiego Kleczek przedstawia wniosek sekcyi ekonomicznej i skarbowej o zakupno na rzecz gminy gruntów hr. Lasockiego w Dębnikach; grunta te mają obszaru 187 morgów, za które gmina ma zapłacić **780.000 K** (po 2 K 34 h za sążeń) i pokryć koszta przeniesienia własności.

Poseł Daszyński wskazał na nierentowność tego interesu. Gmina ma obecnie dość gruntów i zanim się te zabudują, odległe grunta hr. Lasockiego nie przedstawiają interesu dla gminy. Dlatego proponuje mówca, ażeby kupić tylko 100 morgów.

Prezydent dr Leo oświadcza, że to dobry interes dla gminy, bo tam będzie można założyć cegielnię gminną, a także dlatego, że renta gruntowa wzrasta.

Prof. Julian Nowak sądzi, że tam będzie można zbudować elektrownię, rzeźnię i targowicę (pod Krzemionkami!?! *Przyp. Red.*).

Przemawiali jeszcze pp. Bujwid, dr. Gertler, oraz poseł Federowicz, który przychylał się do stanowiska radcy Daszyńskiego.

Poseł Daszyński daje ogólną charakterystykę polityki gminnej obecnego prezydenta. Dr Leo kołysze nieudolną burżuazyę muzyką przyszłości; jeden plan jeszcze nie wykonany, a już idzie drugi i tak w nieskończoność. A jeżeli p. dr Leo zostanie „regimentarzem" Koła polskiego i w jego miejsce przyjdzie inny burmistrz z innymi planami, wówczas p. dr Leo pozostawi za sobą tylko smugę procentów i rat amortyzacyjnych. Dlatego ostrożnie trzeba brać wszystkie nowe interesy, zwłaszcza takie, które gminę mają kosztować 780 000 K! Zresztą i tak ta sprawa nie może zostać uchwalona na tem posiedzeniu, bo

niema kompletu.

To stwierdzenie posła Daszyńskiego wywołało konsternacyę, tembardziej, że była już godzina $9\frac{1}{2}$.

Prezydent dr Leo liczy obecnych radców i oświadcza: Jest komplet, bo jest 29 radców i ja.

Poseł Daszyński: A więc niema kompletu!

Prezydent dr Leo: Jest komplet.

Poseł Daszyński: § 67 statutu przepisuje, że do kompletu potrzeba 30 radców oprócz prezydenta.

Wobec tego prezydent z bardzo kwaśną miną przerywa posiedzenie i wysyła na miasto gońców, ażeby przynajmniej jeszcze jednego radcę skądś sprowadzili. Na nieszczęście jakoś żadnego radcy nie zastano u Wenzla, więc dość długo trwało, zanim „skompletowano" posiedzenie, poczem uchwalono wnioski sekcyi o zakupno całego kompleksu gruntów hr. Lasockiego.

Poseł Daszyński zgłosił swój wniosek jako wniosek mniejszości na jawne posiedzenie Rady.

Wychodząc o godz. $10\frac{1}{4}$ z posiedzenia, wszyscy radcy mówili:

— Właściwie po co było robić tajne posiedzenie?

Przegląd polityczny.

Z parlamentu angielskiego. Na posiedzeniu Izby gmin poseł Dillon (Irlandczyk) zapytał ministra spraw zagranicznych, czy może podać co do wiadomości o tem, że niemiecki Bank poczynił perskiemu rządowi propozycye co do pożyczki i czy angielski i rosyjski rząd będą stawiały perskiemu rządowi jakiekolwiek trudności w przyjęciu pożyczki od rządu niemieckiego, czy też z jakiego innego źródła. Minister Grey zaprzeczył pierwszemu pytaniu; co się tyczy drugiego pytania, nie mógł powiedzieć, jakie stanowisko rząd angielski zajmie wobec pożyczki, zanim nie będą podane warunki pożyczki.

Poseł Dillon postawił następnie pytanie, czy rząd rosyjski w formie warunku pożyczki dla perskiego rządu obstaje przy tem, by wojska policyjne w Persyi północnej zorganizowane zostały pod okiem rosyjskich oficerów i czy rząd angielski popiera to żądanie. Minister odpowiedział, że nie jest w możności dać jakiegokolwiek oświadczenia w sprawie warunków pożyczki, jak długo nad tą kwestyą toczą się pertraktacye.

Poseł Recs (liberał) zapytał, kiedy skończy się okres, na czas którego Persya na korzyść Rosyi objęła zobowiązanie niebudowania żadnej kolei i czy rząd angielski posiada jeszcze prawo budowę kolei w południowej Persyi podejmować lub prowadzić. Minister oświadczył, że okres ten kończy się 8 kwietnia b. r. Co się tyczy drugiej części zapytania, to rząd angielski uważa zobowiązania, w myśl których może wykonywać wyż wymienione prawo, za obowiązujące.

Roosevelt a papież. Były prezydent Stanów Zjednoczonych Teodor Roosevelt w powrocie z polowania w Afryce zajechał do Rzymu, gdzie za pośrednictwem konsula amerykańskiego prosił o audyencyę u papieża Sekretarz stanu kardynał Merry del Val kazał mu odpowiedzieć że papież chętnie go przyjmie, jeżeli da przyrzeczenie, że nie wygłosi kazania w rzymskim kościele Metodystów. Kardynał powołał się na to, że papież nie mógłby przyjąć człowieka, któryby — jak to zrobił swego czasu wiceprezydent Stanów Fairbanks — poszedł do sekty zwalczającej papiestwo. Roosevelt kazał odpowiedzieć, że nie miał wprawdzie zamiaru pójść do Metodystów, ale jako wolny obywatel żadnych warunków nie przyjmuje i audyencyi się zrzeka.

Ta stanowczość Roosevelta wobec uroszczeń Watykanu zrobiła ogromne wrażenie i wszystkie niezawisłe pisma podnoszą, że kardynał Merry del Val jeszcze raz pokazał, że ma nieszczęśliwą rękę. Także opinia publiczna w Ameryce jest bardzo wzburzoną i ogólnie powiadają, że ten niestosowny krok bardzo zaszkodzi papiestwu nawet w oczach kilkunastu milionów katolików amerykańskich.

Z literatury i sztuki.

Wieczór artystyczny. (*m*) Wielkim sukcesem poszczycić się może wczorajszy wieczór artystyczny na dochód Towarzystwa pomocy doraźnej artystów sceny naszej. Program doborowy, zawierający monolog satyryczny, śpiew p. Manna, deklamacyę p. Ordon-Sosnowskiej, wdzięczne ewolucye taneczne panny Dąbrowskiej — zapowiadał też, jako osobliwą atrakcyę, urywki z „Chanteclera" w charakterystycznych kostyumach.

Z tych drobnych próbek, rozumie się, widzowie ocenić nie mogli, jakie wrażenie wywiera ze sceny utwór Rostanda: czy w toku trwania sztuki przy równoczesnym suggestywnym wpływie dekoracyj, wyolbrzymiających szczegóły zewnętrzne, pogodzić się łatwo z temi człeko-ptasiemi postaciami; czy, nim to nastąpi, intencye autora nie wykolejają się w kierunku zbyt groteskowym; czy wkońcu dany temat traci lub zyskuje na ilustracyi scenicznej?...

Bodaj, że jedno traci niewątpliwie; zestawmy go z bajką pokrewnego gatunku, z tą najpopularniejszą formą alegoryi, posiłkującej się światem zwierzęcym. Urok bajki polega przy jej czytaniu na swobodnem przebieganiu wyobraźni naszej od postaci zwierzęcych do ich ludzkich pierwowzorów, na chwytaniu w lot wiernie, żywo przez autora podpatrzonych analogij. Tu zaś nawpół drogi powstrzymuje nas mistrz ceremonii — dekorator, stwarzając na użytek sceny rodzaj bastarda ptasioczłeczego, narzucając go nam na tłómacza dla naszego wzroku, tłómacza zewnętrznie źle władającego i cechami ludzkiemi, i ptasiemi.

Zapewne, iż fantazya malarzy i rzeźbiarzy, już choćby czerpiąc ze źródeł mytologii, zaludniła sztukę różnemi postaciami człekozwierzęcemi. Lecz takiego sharmonizowania kształtów odmiennych, takiego stopienia się indywidualności różnych nie można dopiąć drogą przebrania się, choćby w kostyum, w artystycznej pracowni ułożony. I dlatego sceniczny *tour de force* Rostanda miał w sobie pewien wrodzony punkt słabości, który musiał też osłabić działanie poetyckiego utworu.

Pp. Ordon Sosnowska i Tarasiewicz — pierwsza wdziękiem, drugi piękną deklamacyą — fragmenciki z „Chanteclera" interpretowali bez zarzutu.

Zakończę charakterystycznem spostrzeżeniem: pojawienie się na estradzie bażantki — wywołało mniejszą sensacyę, niż kura... Wzrok nasz tak przyzwyczajony jest do profuzyi piór w tosletach damskich, że imitacya kompletnego upierzenia jest dlań zaledwie pół-niespodzianką.

KRONIKA.

Kraków, 8 kwietnia.

Baczność, towarzysze kolporterzy! Przez miesiąc kwiecień adres administracyi wydawnictw P. P. S. D. jest: „Życie", Szlak l. 6 Kraków.

Nowiny krakowskie.

Konkurs na plan regulacyjny m. Krakowa. W sali magistratu zebrał się dziś sąd konkursowy dla rozpatrzenia planu regulacyjnego m. Krakowa. W sądzie biorą udział: architekci Rawski ze Lwowa i Lilpop z Warszawy, delegaci Rady miasta i stowarzyszeń fachowych. Przewodniczącym jury wybrano prezydenta dra Lea, zastępcami p. Rawskiego i wiceprezydenta Sarego. Na konkurs nadesłano 9 projektów z różnych dzielnic Polski i zagranicy. Obrady potrwają najmniej 2 dni.

Stosunki na uniwersytecie. Skandalicznem jest lekceważenie młodzieży ze strony senatu akademickiego. Na kilka tysięcy słuchaczów urzęduje zaledwie jeden kwestor przy wpisach. Jak wiadomo, termin wpisów jest ograniczony i trwa zaledwie kilka dni. Młodzież tłumnie wyczekuje po kilka godzin przy okienku kwestora i odchodzi często bez załatwienia wpisu. Szczególnie cierpią na tem słuchaczki, które nie mogą się tak cisnąć, jak akademicy. To też jest wprost nieodzownem ustanowienie drugiego urzędnika dla uskuteczniania wpisów.

Konkurencya wojskowa. Dotkliwą konkurencyę szczególnie w czasie obecnego bezrobocia robią robotnikom żołnierze. Nietylko bowiem „pucerzy", ale i zwykli żołnierze wykonują wszelkie roboty u oficerów i pod oficerów. Uskuteczniają oni nawet przewóz mebli, do którego w 56 p. p. używają kucyka od muzyki wojskowej Robotnicy energicznie przeciw temu protestują i żądają zaprzestania podobnych praktyk.

Zgromadzenie przeciw drożyźnie odbyło się wczoraj o godz. 8 wieczór na Kazimierzu, zwołane przez komitet stronnictwa niezawisłych żydów. Sala i galerya były przepełnione. Referaty o drożyźnie chleba, mięsa i mac wygłosili radca Heuman i poseł dr Gross, wskazując wprost, że największą winę ponosi kahał, który nietylko sam nic nie robi, ale nawet lekceważy inicyatywę poszczególnych osób. W dyskusyi zabrał głos między innymi tow. Mischel, wskazując na polityczne przyczyny drożyzny. Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, w której oświadczono się za bojkotem mięsa, dopóki rzeźnicy nie cofną niesprawiedliwej podwyżki.

Śmierć w rowie na ulicy Sebastyana. W procesie rodziny woźnicy Tomaszewskiego, który zginął wskutek wpadnięcia pod wóz na ulicy Sebastyana, wydał sąd wyrok, zasądzający gminę miasta Krakowa na płacenie wdowie i córce renty dożywotniej po 10 K miesięcznie. Żądanie o zapłatę odszkodowania za utratę męża i ojca sąd odrzucił. Przeciw temu wyrokowi wdowa wniosła odwołanie do wyższego sądu.

Wypadek przy pracy. W miejskim wapienniku w Podgórzu robotnik Kasper Urbanik, pchając wagon, pośliznął się uderzony dyszlem, poczem koło wagonu, przechodząc po nim, spowodowało złamanie żeber. Przewieziono go do szpitala Bonifratrów.

Śmierć z pobicia. Onegdaj donieśliśmy o pobiciu w stajni dworskiej w Płaszowie rządcy Felusia przez parobków. Pobity, przewieziony do szpitala Łazarza, wczoraj zmarł.

Z sali sądowej. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Grodyńskiego stawali dziś małżonkowie Stanisław i Amelia Kraszewscy z Królestwa, oskarżeni o oszustwo. Wzięli oni u tapicera Graffa na raty meble za 1224 K i część z nich za 235 koron sprzedali, poczem chcieli uciec z Krakowa. Oskarżony tłómaczy się, że nie miał na życie i że dostał potem posadę, z której szkodę byłby zapłacił.

Wyrok zapadnie wieczorem.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: W pełnej humoru komedyi Hermana Bahra: „Koncert" ważniejsze role objęli pp.: Barwińska, Jarszewska, Sulima, Słubicka, Kopczewska, Zarzycka, Eyssymentówna, Górska, Mielnicka, Łomska, Sobiesław, Stanisławski, Szymborski i Bojnarowski.

— **Odczyty p. Antoniego Potockiego.** Pan Antoni Potocki, znany historyk sztuki i krytyk literacki, wygłosi w dniach 11, 12, 14 i 15 b. m. odczyty p. t. „Przegląd wartości literackich w Polsce z r. 1909". Takie żywem słowem przypomnienie naszych przeżyć literackich — zainteresować może szerszą publiczność. Prelegent mówić będzie o książkach, poruszających sprawy głębokie i ważne dla nas („Róża" Katerli, „Legenda młodej Polski" Brzozowskiego), wróci raz jeszcze do Przybyszewskiego („Gody życia"), który przed dziesięciu laty tak bardzo wstrząsnął naszym światem literackim; zapozna publiczność z młodym, oryginalnym talentem Adamowicza, ostatni zaś wykład poświęci dwom przedstawicielom współczesnej satyry w Polsce: Lemańskiemu i Boyowi. Wykłady odbywać się będą w gmachu uniwersyteckim, w sali Kopernika, o godz. 7 wieczorem. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego w Rynku.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Piątek: „Srebrne szczyty". Drugi występ klasycznej tancerki p. Stefanii Dąbrowskiej.

Sobota: „Koncert", komedya w 3 aktach Hermana Bahr'a (nowość).

— **Repertuar teatru ludowego.**

Piątek: „Katastrofa kolejowa" (nowość).

Sobota: „Katastrofa kolejowa".

Niedziela po południu: „Wesele Fonsia".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—8 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—8 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w sobotę o godz 7 wieczorem p. Tadeusz Rojek: „Grunwald w literaturze polskiej".

Nowiny lwowskie.

Z lwowskiej Rady miejskiej. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, przed przystąpieniem do porządku dziennego, przedstawił r. Laskownicki wniosek nagły, polecający magistratowi poczynienie wszelkich środków celem uzyskania od rządu, aby Lwów nie był wykluczony od importu mięsa rumuńskiego. Wniosek ten uchwalono jednogłośnie, a nadto polecono magistratowi, aby w dalszym ciągu robił starania w tym kierunku w porozumieniu i łącznie z magistratem krakowskim.

Samobójstwo weterynarza. Wczoraj około godz. 4 rano powrócił do swego mieszkania przy ul. Gołąba 12 słuchacz weterynaryi Antoni Hipolit Zaremba i strzelił sobie z rewolweru w lewą pierś. Zaalarmowani wystrzałem sąsiedzi wezwali pogotowie ratunkowe, które przewiozło desperata do szpitala. Mimo rychłej pomocy lekarskiej nie zdołano go uratować. Zaremba był w nocy na jakiejś zabawie, powrócił we fraku i z kwiatami. Napisał listy do matki i kolegów oraz otwartą kartkę, w której prosi, aby zwłoki jego pozostawiono w mieszkaniu aż do przyjazdu rodziców i aby dano mu do trumny i na grób dużo kwiatów, bo lubił je bardzo za życia. Zaremba jest synem profesora gimnazyalnego w Kołomyi, liczył lat 23, mieszkał w domu swego ojca.

Z kraju.

Z Gorlic piszą nam: O ile dowiedzieliśmy się z wiarygodnego źródła, zniosło prezydyum sądu jasielskiego znany okólnik sekretarza

Nowaka, zwalniając tem samem oficyantów i pomocników kancelaryjnych od nadprogramowej niedzielnej i świątecznej pracy. Jednak mimo, iż nastąpiło to jeszcze przed Wielkanocnemi świętami, oficyalnie nie doszło to jeszcze do wiadomości pracowników tutejszego sądu i nie wiadomo, czy to orzeczenie prezydyum tkwi jeszcze w kancelaryi sądu jasielskiego, czy też ugrzęzło w zakamarkach gorlickiego sądu, aby ratować śmieszną sytuacyę p. N. Spodziewamy się, że nowy kierownik sądu tutejszego, który po kilkotygodniowej anarchii w sądzie gorlickim objął nareszcie rządy, ukaże światu orzeczenie prezydyum jasielskiego i jak najprędzej zniesie skutki tego niemądrego, nielojalnego i na wskróś złośliwego zarządzenia.

Z Rzeszowa donoszą nam: Dnia 3 b. m. wybuchł żywiołowy strejk żydowskich robotników krawieckich, wyzyskiwanych w niesłychany sposób. W dusznych norach pracowali oni po 14 godzin na dobę za 6 do 14 koron tygodniowo. Strejkujący żądają skrócenia czasu pracy i podwyższenia płacy.

Tutejsi rzeźnicy i masarze podwyższyli ceny mięsa i wędlin od 6 do 20 hal. na funcie. Cena mięsa dorównuje już cenie w Wiedniu, ale co do jakości znacznie jest w tyle.

Ruch odczytowy, zogniskowany w oddziale Uniwersytetu Ludowego, natrafia na ogromne trudności z powodu braku sali na odczyty. Jedyna bowiem sala „Sokoła" jest dla odczytów zamkniętą; „Sokół" bowiem cenzuruje tematy odczytów. I tak „Sokół" nie dał sali na odczyt tow. Kona: „Żydzi a rewolucya w Królestwie". Odmowa ta jest tembardziej niewłaściwą, iż „Sokół" udziela sali na tańce niemieckim oficerom.

Awantury żołnierskie w Tarnopolu. Krwawe awantury żołnierskie skończyły się o wiele smutniej, niż początkowo sądzono. Do policyi zgłosiły się jeszcze osoby pobite i poranione, oprócz wymienionych 17 osób; mianowicie w szpitalu tarnopolskim leżą poranieni od szabel dragońskich: Jakób Petko, robotnik z Hluboczka wielkiego i Leon Atamańczuk. Zgłosiła się też kobieta Tekla Topolska, po raniona kuplą żołnierską po twarzy i głowie. Widomy znak awantury pozostał także na kamienicy na placu Kazimierzowskim, gdzie mieści się biuro towarzystwa dyskontowego. Gdy pisarz Leon Reiss zapuszczał żaluzye, aby uchronić biuro od napadu, obili go żołnierze i zadali bagnetami tak silne razy w głowę, że krew trysnęła na ścianę. Te plamy krwi gromadzą przed kamienicą tłumy ludzi. W koszarach toczy się obecnie surowe śledztwo w sprawie zajść. Pokrzywdzone napadami osoby mają zamiar wnieść skargę przeciw skarbowi państwa o odszkodowanie.

Tajemnicza samobójczyni. Z Sądowej Wiszni donoszą: Dnia 4 b. m. przyjechała od strony Przemyśla na tutejszą stacyę kolejową nieznana kobieta, a wypiwszy herbatę w kolejowej restauracyi, kazała się wieźć fiakrowi do miasta, wskazując mieszkanie w pobliżu kościoła. Woźnica, przyjechawszy koło kościoła, zwrócił się do jadącej z zapytaniem, gdzie ma stanąć i w tej chwili zauważył, że ta wyciągnięta leży w fiakrze nieprzytomna. Na krzyk woźnicy zbiegli się ludzie i zawieźli umierającą, po prowizorycznem zaopatrzeniu w aptece, do miejscowego szpitala, gdzie ją bezzwłocznie ratował miejski lekarz. Po przepłukaniu żołądka desperatka przyszła do przytomności i pierwsze słowa, które wypowiedziała pod adresem ratującego ją lekarza, były obelgi na tego ostatniego, że jej uratował życie. Drugiego dnia, po przyjściu zupełnem do przytomności, mimo nalegań nie wyznała swego nazwiska. Kto jest tedy niedoszłą samobójczynią, na razie dowiedzieć się nie można, bo na pytania tak ze strony zarządu gminy, jak i żandarmeryi, desperatka nie dała żadnej odpowiedzi.

Jak organizacya puzyniacka „przekonywuje" robotników o swojej wartości. Czytamy w „Robotniku tkackim", organie Unii tkaczy:

Gdy ostatni strejk w fabryce mebli w Jasienicy otwarł robotnikom oczy, że w organizacyi „chrześcijańskiej" stali się ofiarami wyzysku i niesumienności klerykałów, przeszło odrazu kilkudziesięciu z nich do organizacyi naszej. Ta masowa dezercya wywołała wściekłość w szeregach „chrześcijańskich" prowodyrów. Podobny los, jak tkaczy od Spitzera, spotkał i tych nawróconych robotników. Chcąc ich zmusić do powrotu do organizacyi „chrześcijańsko-społecznej", a odstraszyć od organizacyi robotniczej socyalnodemokratycznej, wprowadzili w ruch wszystkie środki, z którymi dziwnym trafem religia Chrystusowa niema nic wspólnego, jak: pałki, noże, kamienie itp. Przed kilkunastu dniami napadło wieczór koło fabryki 6 drabów z organizacyi „chrześcijańskiej" mianowicie: Józef, Franciszek i Jan Piszczałkowie, Franciszek Rak, Franciszek Bojda i jeden nie poznany na robotnika, który przeszedł do naszej organizacyi, a uderzywszy go kamieniem i flaszką w głowę tak silnie, że ta się na głowie rozbiła, tak strasznie go pobili i pokaleczyli, że ten dotychczas jest chory.

Gdy się udał na posterunek żandarmeryi, aby ta zrobiła doniesienie, poradzono mu iść do lekarza po „visum repertum"; widocznie żandarmerya uznała, że jest jeszcze za mało pokaleczony, aby się w tę sprawę mogła mieszać. Przekonujemy się, że bandyci z organizacyj „chrześcijańskich", „żółtych" i im podobnych wszędzie znajdują pobłażanie, a jak np. w Grottau, nawet opiekę ze strony władz bezpieczeństwa, pomimo że w Jasienicy matadorzy „chrześcijańscy" całkiem otwarcie i publicznie odgrażają się niektórym robotnikom. Dopiero na skutek doniesienia, zrobionego przez adwokata, zajmie się prokuratorya w Cieszynie tymi obrońcami organizacyi „chrześcijańskiej", którzy zaczynają wprowadzać w czyn teoryę kościoła walczącego.

Podobny przykład mieliśmy i w Bielsku, kiedy dla rozpędzenia spokojnie demonstrujących przeciw Szaffranowi robotników, przybywała przez kilka dni cała chmara policyi, podczas gdy ten sam Szaffran z Dillesem i innymi spólnikami bezkarnie napadli niedawno na tak ludnej ulicy, jak Kaiserstrasse, tow. Böhna, obili go i skradli mu kapelusz.

Dziwnemi drogami chadza bezpieczeństwo publiczne, ale chyba dlatego, że winnych trzebaby szukać nie między robotnikami, lecz gdzieindziej.

Z zaboru rosyjskiego.

Kara prasowa. Redaktor „Kuryera lubelskiego" p. Feliks Jankowski skazany został przez warszawskiego generał gubernatora na karę 100 rubli za umieszczenie w numerach 53 i 58 artykułów: „Na pruską modę" i „Utrudnienie parcelacyi".

Z tytułów tych widać, iż artykuły owe omawiały taktykę Banku włościańskiego, wzorującego się na pruskiej komisyi kolonizacyjnej.

Z powodu rewizyi, przedsięwziętej u ks. Chełmickiego, podaje „Kuryer lwowski" nieco danych o kierowanych przezeń domach zarobkowych. Datują się one od r. 1905; przyświecała ich narodzinom idea filantropijna dania zatrudnienia bezrobotnym. Zdołano za protekcyą byłego oberpolicmajstra, osławionego Nolkena, uzyskać bezpłatne pomieszczenie i pewną ilość zamówień wojskowych. Interes zaczął prosperować, lecz w miarę tego coraz bardziej bladły cele filantropijne; ostatnimi czasy była to już wielka spółka kapitalistyczna, gdzie pod hasłem: „Nic dla nas, wszystko dla ubogich" — robiono milionowe obroty. A w jakich warunkach? W posesyi ks. Chełmickiego przy ul. Czerniakowskiej pracowało regularnie 5000 robotników; jak zaś obchodziła się z nimi filantropijna spekulacya, o tem — jak podkreśla „Kuryer" — świadczy fakt, iż w żadnem przedsiębiorstwie, otwarcie na zyski obliczonem, nie było tyle strejków, co w owej pobożnej, filantropijnej fundacyi.

Charakterystycznem też jest, iż reprezentant kleru, który tak krzykliwie szerzy antysemityzm, związał się, gdy o interes chodziło, z całym sztabem kapitalistów żydowskich, osłaniając ich na zewnątrz swoją sutanną.

Prusacy w Częstochowie. Z Częstochowy donoszą, iż trzema samochodami przybyli tam 4 b. m. książe pruski Wilhelm w towarzystwie księcia na Raciborzu z rodziną, oraz ks. Hohenloego.

Po zwiedzeniu klasztoru jasnogórskiego i krótkim pobycie w mieście pruscy turyści odjechali. Rolę przewodnika spełniał przy nich szambelan Małkowski.

Katastrofa monoplanu. Z Warszawy donoszą: Po nieudanych próbach wzlotu bleriotowskiego aeroplanu pod kierunkiem pilota Guyot z powodu nieodpowiedniego motoru, udało się onegdaj ponownie zmontować aparat przy pomocy dobranego w Warszawie trzycylindrowego motoru o znacznie większej sile.

Kilkadziesiąt zaproszonych na próbę osób zebrało się na torze wyścigowym, gdy aeroplan wytoczono z szopy i Guyot zajął w nim swoje miejsce. Za chwilę aeroplan gładko potoczył się na kółkach i wprost trybuny sędziowskiej, po przejechaniu kilkudziesięciu sążni, wzniósł się lekko w górę, dosięgnął przeszło 20 metrów wysokości i poszybował w kierunku stajen wyścigowych. Po dwu okrążeniach toru poza jego granicami pilot zjechał aparatem na ziemię, nagrodzony przez obecnych zasłużonymi oklaskami. Cała próba, z szybkością 60 ciu kilometrów na godzinę trwała 3 min. 19 sek.

Po naciągnięciu osłabionych drutów, podtrzymujących skrzydła, w pół godziny potem Guyot ponownie zajął swoje miejsce i puścił w ruch motor. Tym razem poszybował on niemal z miejsca na znaczną wysokość, gdyż zrównał się prawie z dachami gmachów koszarowych na polu mokotowskiem, poczem zamierzał wykonać nad torem ósemkę i w tym celu kierował aparat po przekątni terenu wyścigowego. Gdy aeroplan, nawiasem mówiąc, przypominający lot łątki, dosięgnął środka toru, nagle miarowe tętno motoru zaczęło słabnąć, pilot momentalnie skierował aparat ku ziemi, nie zdążył wszakże całkowicie opuścić się, gdy motor stanął, poczem obezwładniony aparat runął z wysokości kilku metrów, jak kamień na ziemię, przekręciwszy się pod ciężarem na przedzie umieszczonego motoru i zarył się w piasek odwrotną stroną. Obecni na torze oniemieli z przerażenia, gdy Guyot zniknął pod rumowiskiem strzaskanego aeroplanu. Nie stracili wszakże przytomności francuscy monterzy, którzy podbiegli i z pod zmiażdżonego aeroplanu wydobyli ocalonego i zupełnie zdrowego pilota. Stan aparatu po katastrofie był wprost opłakany, właściwie zaś pozostały tylko szczątki.

Mimo to Guyot i jego pomocnicy nie stracili na fantazyi, zapowiadając, że do niedzieli spróbują ponownie zmontować aparat.

Ze świata.

Katastrofa w kopalni. W szybie „Teklenburg" (na Śląsku pruskim) zapadło się rusztowanie, przyczem 5 murarzy odniosło ciężkie rany. Jeden z nich na miejscu zmarł, dwóch umarło po przewiezieniu do szpitala.

Pożar lasów. Z Szatmar-Nemeti (Węgry) donoszą: Ogromne lasy, należące do miasta, stoją w płomieniach. Ogień wybuchł wczoraj przed południem i rozszerza się z ogromną szybkością; dotąd wyrządził ogromne szkody.

Pożar teatru. W Oeynhausen (Westfalia) teatr stanął wczoraj o godz. 8 rano w płomieniach i po części już zgorzał. Sala teatralna jest całkiem zniszczona, scenę i przednie ubikacye zdołano jeszcze wczas uratować. Pożar powstał wskutek krótkiego spięcia.

Aresztowanie fałszerzy pieniędzy. W Abudbánya (Siedmiogród) aresztowano bandę fałszerzy z 3 członków, u których znaleziono przyrządy do sporządzania 10 i 20-koronówek, dalej 2000 koron w gotówce i 162 sztuk falsyfikatów 20-koronowych. Żandarmerya poszukuje za dalszymi członkami bandy.

Interesy Hartinga. Gazety belgijskie podają wiadomość, że znany prowokator Harting posiada teraz kolosalny majątek. Jest udziałowcem w rozmaitych przedsiębiorstwach belgijsko-rosyjskich, zarządza południowo-wialskiem Towarzystwem rudy, oraz jest dyrektorem międzynarodowego Towarzystwa wagonów sypialnych i posiada znaczną część akcyj tego towarzystwa.

Skandale klasztorne. O wielkim skandalu donoszą z klasztoru Oberzell koło Würzburga. Trzy zakonnice nazwiskiem Heinlein, Schifferholz i Fortmüller uciekły z klasztoru z powodu zgorszenia, wywoływanego przez przeoryszę, prowincyała i wikarego. Odbywały się huczne uczty, po których przeoryszę odnoszono pijaną do nieprzytomności do łóżka, inne zaś zakonnice cierpiały głód. Uciekinierki obwiniają przeoryszę o inne jeszcze karygodne występki i zażądały wkroczenia władz.

TELEGRAMY

z dnia 8 kwietnia.

Umorzenie procesów politycznych na Węgrzech.

Budapeszt. Węg. B. koresp. donosi: Dziennik „Egyertéles" przynosi z dobrego źródła informacyę, jakoby już podczas rządów Wekerlego ze strony Belwederu (rezydencyi następcy tronu) urgowano umorzenie procesów, wytoczonych przeciwko socyalistom i posłom narodowościowym. Rząd Wekerlego jednakowoż miał oświadczyć, że to nie byłoby uzasadnionem ani z prawnego, ani z politycznego stanowiska, oraz że nowy minister sprawiedliwości nie działał według motywów liberalnych, lecz posłuchał jedynie energicznego napomnienia następcy tronu. Z miarodajnej strony jesteśmy upełnomocnieni do oświadczenia, że w tej informacyi ani jedno słowo nie jest prawdziwe.

Spokój w Macedonii. — Powstanie w Albanii.

Salonika. Sąd wojenny w Salonice przestał funkcyonować aż do dalszego zarządzenia, ponieważ w całym wilajecie panuje zupełny spokój. Rząd kazał ogłosić w Prisztinie stan oblężenia. Wobec rozszerzania się powstania wydano dalsze zarządzenia wojskowe i skoncentrowano 12 batalionów.

Przeciw pruskiej „reformie" wyborczej.

Berlin. Na ponowny wniosek demokratycznego zjednoczenia prezydent policyi zezwolił na odbycie publicznego zgromadzenia w niedzielę 10 bm.

Berlin. Jak pisma poranne donoszą, odnośne władze miejscowe pozwoliły partyi socyalistycznej na urządzenie w niedzielę w parku Treptowa publicznego zgromadzenia z protestem przeciw sejmowej reformie wyborczej. Nie ulega wątpliwości, że także berliński magistrat i prezydent policyi dadzą swe zezwolenie.

Przeciw Izbie lordów.

Londyn. Izba gmin przyjęła 339 głosami przeciw 237 rezolucyę w sprawie „veta" Izby lordów, według której Izbie wyższej ma być ustawowo zakazanem odrzucać uchwały finansowe lub przyjmować do nich dodatki.

Irlandczycy głosowali z rządem.

Strejk marynarzy handlowych we Francyi.

Marsylia. Zapisani marynarze rozpowszechniają wiadomość, że syndykat zapisanych marynarzy i robotników dokowych w porcie Bole oświadczył solidarność ze strejkującymi i uchwalił rozpoczęcie powszechnego strejku.

Pożar okrętu na morzu.

Londyn. Angielski pocztowy parowiec „Cairn Rona" z 900 wychodźcami przeważnie rosyjskimi, ormiańskimi i czarnogórskimi na pokładzie, w drodze do Ameryki stanął wczoraj w kanale La Manche w płomieniach. Szwedzki parowiec „Opland" i parowiec „Canarra" wyratowały podróżnych i przywiozły ich do Dovru. Także „Cairn Rona" przytransportowano do Dovru. Według opowiadań podróżnych, wskutek eksplozyi w składzie węgla na okręcie została na okręcie zniszczoną część, w której się znajduje oddział kobiecy, przyczem 1 dziecko zostało zabite, a kilka kobiet ciężko pokaleczonych. Wszyscy rzucili się wśród strasznych jęków i krzyków na pokład. Panikę zwiększały jeszcze ciągle powtarzające się eksplozye wewnątrz okrętu. Wskutek eksplozyi w hali maszyn miało 9 ludzi z załogi zginąć. Przesiadanie się podróżnych na ratujące okręty utrudniała ogromnie panika.

Wskutek natłoku 4 osoby wpadły do morza i tylko z trudem zdołano je wyratować. Siłą musieli marynarze zmuszać do spokoju wielu mężczyzn, którzy przemocą starali się utorować sobie drogę przed kobietami.

Także załoga „Cairn Rona", jak i obu ratujących okrętów okazywały wielką dzielność podczas akcyi ratunkowej. Około 400 rozbitków przybyło do Londynu, gdzie się zajęto ich rozmieszczeniem. Reszta pozostała na razie w Dovrze.

Przegląd społeczny.

Zdobycie Kasy chorych w Sarajewie. W niedzielę odbyły się w Sarajewie wybory do Kasy chorych, przy których lista socyalnodemokratyczna zwyciężyła wszystkimi oddanymi 1233 głosami. Przeciwnicy nie próbowali nawet postawić kontrkandydatów.

SKŁADKI.

Na fundusz im. J. Kwiatka złożyli w dalszym ciągu: W. Gawrońska 2 K, Dr S. Krauz 1 K, W. Feldman 2 K, W. Gumplowiczowie 50 K, Grossmanowie 10 K, Al. Frankowski 2 K. Razem z poprzednio wykazanemi 591 K 89 h. Wszyscy, którzy wzięli listy składkowe, są proszeni o zwrot w ciągu kwietnia na ręce H. Radlińskiej, Kraków, Szewska 16.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Wpisy do Komitetu majowego** przyjmują (obok mężów zaufania organizacyj zawodowych i politycznych) dział inseratowy „Naprzodu", Marka 21 i w bufecie Związku stow. rob, Wiślna 5, I. p., między godz. 6 a 9 wieczór. Komitet miejscowy P. P. S. D. w Krakowie.

* **Baczność rowerzyści!** Towarzyszów, którzy z rowerami mogą wziąć udział w pochodzie 1 Maja, upraszamy o zgłoszenie się do tow. Rosenzweiga w Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, I. p., codziennie od godz. 7—8 wieczorem, zaś w niedzielę od godz. 10—12 przed południem.

* **Scena robotnicza w Podgórzu.** W niedzielę 10 kwietnia w sali Domu robotniczego (plac Serkowskiego 11) odegraną zostanie nader wesoła komedya p. t. „Nikt mnie nie zna" Al. hr Fredry. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Wstęp 40 h. Początek o godz. 8 wieczorem.

* **Przemyśl.** Do komitetu obchodowego święta 1 Maja zgłaszać się należy u sekretarza tow. Aleksandra Mandla. Sekretaryat P. P. S. D. w Przemyśla.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

„OLLA"
najlepsze hygieniczne SPECYALNOŚCI GUMOWE
2-letnia gwarancya za każdą sztukę.
Cena 4, 6 i 8 Koron za tuzin.
Kolekcya 12 szt. sortowanych 5 Koron.

Nalegaj pan, aby dostawca pański dał panu „OLLĘ" i nie daj się pan zbyć jakiemś mniej wartościowem naśladownictwem, które za tę samą cenę co „OLLA" bywa polecane. — Zajmujące, pouczające i oryginalne cenniki z podaniem źródeł nabycia darmo z Centrali gumy „OLLA", WIEDEŃ, II/72, Praterstrasse 57.
Przez przeszło 2000 lekarzy za najlepsze polecane.
Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach etc.

Do wynajęcia
sklep z kuchenką i wodociągiem przy ul. Zwierzynieckiej L. 21.

Bona Niemka
do 3-letniego dziecka oraz kucharka Niemka, mogące wykazać się dobremi świadectwami potrzebne od 15 bm. Wiadomość w Okręgowym Urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Jabłonowskich 19.

Wieczornego zajęcia
poszukuje absolwent Akademii handlowej z kilkuletnią praktyką. Łask. zgłoszenia pod S. L. do Biura ogłoszeń „Principia" przy ul. św. Marka 21.

Roman Bluth
Generalny zastępca krakowskiej fabryki tutek
„KOSMOS" St. Wołoszyńskiego
na Kraków i Podgórze.
Mieszka w Podgórzu, ul. Krakusa 24.

Do wynajęcia
od 1-go maja
2 piekarnie
1 o dwóch piecach, 2 o jednym piecu.
Mieszkania
pokój i kuchnia lub 3 pokoje i kuchnia na parterze, pokój i kuchnia na I. piętrze.
Lokal
nadający się na duży skład.
Wiadomość u gosp. Józefa Habera w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 21, I. p.

Najlepszej jakości i po najtańszej cenie odstępuje
TŁUSZCZ kokosowy
Wojciech Olszowski
w Krakowie
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.
Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

MEBLE.
Nowo otwarty sklep frontowy przy
ul. św. Jana L. 14, Kraków.
Kupno i sprzedaż różnych mebli, maszyn do szycia, fortepiany i inne rzeczy używane, sprzedaje po niskich cenach.

Na śluby
polowania i wycieczki wynajmuje: Powozy, konie i samochody. Zakład Piotra Guzikowskiego ul. Pędzichów 18. Telefon 3836.

Ajenci
zdolni i uczciwi
do sprzedaży maszyn rolniczych dla Galicyi i Węgier, poszukiwani pod bardzo korzystnymi warunkami.
Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia pod Jan Boduch, generalna reprezentacya pierwszej przerowskiej fabryki Ed. Kokora i Ska, Nowy Sącz ul. Lwowska L. 1.

Nasze obuwie
mimo tanich cen wyrabiane bywa z najlepszego materyału i łączy w sobie formę bez zarzutu z największą elegancyą.

120 filii we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą. — Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w całej monarchii.

Alfred Fränkel, spółka kom.
Filia:
Kraków, Rynek gł. 14. Zastępca: L. Steigler.

Specyalność: Oryginalne Goodyear Welt najlepsze obuwie teraźniejszości.

Największy wybór obuwia wszelkiego rodzaju i najlepszej jakości.



Przez Rządu c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Leczcie pijaństwo
zanim nałogowy pijak naruszy kodeks karny
Ratujcie go, zanim alkohol jego zdrowie, chęć do pracy i majątek zniszczy, lub też śmierć ratunek uniem[ożliwi].



Coom jest surogatem dla alkoholu i sprawia, że nałog[owy] będzie czuł obrzydzenie dla gorących trunków.
Coom jest najzupełniej nieszkodliwym i działa tak [...]wnie, że nawet bardzo nałogowi ludzie nie pe[...] napowrót w ten nałóg.
Coom jest najnowszą na tem polu zdobyczą wiedzy i [...]tował już tysiące ludzi od biedy, nędzy i zupełnej [...]
Coom jest preparatem łatwo rozpuszczalnym, który n[...] mężowi w śniadaniu łatwo podać może, a o[n] zupełnie nie spostrzeże. W najliczniejszych wypadkach do[...] nawet nie pojmuje, dlaczego tak nagle spirytualiów znie[...] może, co najwięcej przypuszcza, że powodem tego jest nad[...] użycie trunków, tak jak np. często czuje się wstręt do [...] potrawy, której się za często używało.
Coom powinien każdy ojciec swemu synowi, uczniow[i] dać, nim tenże przy egzaminach przepadnie; [...] wiek tenże nie używa jeszcze zanadto trunków, to p[...] osłabia jego umysł. Wogóle powinien każdy, który nie ma [...] woli, powstrzymać się od używania trunków gorących i [...] po dozie Coomu. Tenże jest zupełnie nieszkodliwym. Do[...] szanuje przez to swoje zdrowie, zaoszczędza dużo pie[niędzy], któreby wydał na wino, piwo, wódkę i likiery.

Preparat Coom kosztuje K. 10·— i wysyła się za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zal[iczeniem]
Coom Institut, Copenhagen 325 F. (Dänema[rk])
Listy należy opłacać marką 25 hal. Kartki korespondencyjne za 10 hal.

Uczcie się na „Samouczku" Reussnera w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo **Samouczek** ten stał się już potrzebnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się sam bez pomocy nauczyciela czytać, pisać i rozmawiać: po **niemiecku, francusku, angielsku, rusku** i po **polsku** bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek, zrobiony na **„Samouczek"**, zwraca się z tysiącznym procentem każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wyższą wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najsłabszem nawet uzdolnieniem umysłowem, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do **„Samouczka"**. Szczególniej zaś, chcąc się nauczyć rozmawiać lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy **„Samouczka"**. Konwersacya bowiem stanowi kwintesencyę z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. Około **600.000** zwolenników metody nauczania **Reussnera** i przeszło **2.000** jego uczniów osobistych, dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego Samouczków, istniejących **od r. 1880**, których ceny są stosunkowe niskie np.: hal. 16, 36, 72 i kor. 1·20, 2·40, 3·60. **„Samouczki"** Reussnera są do nabycia we wszystkich księgarniach. Główna sprzedaż w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie.

Naprawę maszyn do szycia
uskutecznia się szybko i fachowo w naszym warsztacie.
Singera Komp. Tow. Akc.
maszyn do szycia
Kraków, — Kaźmierz — Wolnica 11.

Kule i Kręgle
z drzewa Lignum Sanctum
polecają najtaniej
REIM i SPÓŁKA
KRAKÓW, RYNEK 37.
Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco.

RZĄDOWO-UPRAWNIONA
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4
wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez tut. Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

■ 5.500 ■
notaryalnie uwierzytelnionych świadectw lekarskich i osób prywatnych dowodzą, że
KAISERA
karmelki piersiowe
z 3-ma jodłami
Kaszel
chrypkę, zaflegmienia, katar i koklusz najlepiej usuwają.
Pakiet 20 h. i 40 h.
Puszka 60 halerzy.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.

OZDOBNY
KARTON CUKRÓW DOBOROWYCH
½ klg. kor. 2·40.
KRAJOWA FABRYKA CZEKOLADY CUKRÓW DESEROWYCH
JAN MICHALIK
KRAKÓW, FLORYAŃSKA 45.

Zawsze wyborna Herbata z Rączką
z magazynu Juliusza Gressego w Krakowie
..!wszędzie do nabycia!..

Metodą Berlitza
udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych
Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.
Ul. Floryanska 25. I. piętro.

Amo[l]
jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.

„Kało-Wibrator"
przyrząd usuwający rady[...]kalnie zmarszczki i złą c[e]rę, działa przeciw bezsenności, wypadaniu włosów, bólom głowy, gardła, żołądka, [...]cewi, chorobie serca i w. i.
Wyłączny zastępca
T. ARMATYS, optyk i mechani[k]
Kraków, plac Maryacki L. 3.
Prospekt bezpłatnie darmo.

Najtańszy i najskuteczniejszy środek **przeczyszczający**

1090

Filipa Neusteina pocukrzone przeczyszczające pigułki

(Neusteina pigułki Elisabeth).
Lepsze pod każdym względem od wszystkich innych podobny[ch] przetworów są te pigułki, wolne od wszelkich szkodliwych składnik[ów], używa się ich z najlepszym skutkiem przy chorobach organów brzusznych, są lekko przeczyszczające, czyszczą krew. Żaden środek leczniczy nie jest korzystniejszy, a przy tem tak mało szkodliwy dla zwalczenia
zatwardzenia,
źródła największej ilości chorób. Dla swego słodkiego smaku, nawet dzieci chętnie je zażywają.
Jedno pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 pudełek, który przeszło 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 korony. Po nadesłaniu kwoty 2 koron 45 hal. następuje opłatna przesyłka 1 rulonu pigułek.
OSTRZEŻENIE! Przed naśladowaictwami ostrzega się [...] nie. Należy żądać „Philippa Neusteina p[rze]czyszczających pigułek". Tylko wtedy prawdziwe, gdy każde [pu]dełko i wskazanie zaopatrzone jest naszą zaprotokołowaną marką ochronną [...]kiem czerwono-czarnym „św. Leopold" i podpisem „Philipp Neustein. Ap[...] Nasze rejestrowane opakowanie winno zawierać podpis naszej firmy.
Apteka pod „św. Leopoldem" Philippa Neusteina, Wiedeń I., Plankeng[asse]
w Krakowie: K. Wiszniewski, W. Rodyk, C. Jahr i H. Gralewski.